

Wstęp

Niełatwą jest rzeczą przedstawienie rozwoju miasta, którego dziejami zajmowano się dotąd niewiele. Niemieccy regionalni badacze jak F.W.F. Schmitt, który wydał swoją monografię powiatu złotowskiego w 1867 r.<sup>1</sup>, a potem Otto Goerke w 1918 r.<sup>2</sup>, w mniejszym stopniu zajmowali się rozwojem Żłotowa i powiatu z okresu jego przynależności do państwowości polskiej tj. do 1772 r. Natomiast okres panowania pruskiego został przez nich w odpowiednim naświetleniu opracowany skrupulatniej.

Braki w przedstawieniu pełniejszego obrazu rozwoju Żłotowa na tle dziejów Krajny pod berkiem królów polskich nie zostały wyrównane w ostatnio wydanej monografii: Ziemia Żłotowska<sup>3</sup>. Każdy bowiem badacz dziejów tego miasta napotyka na trudności wynikłe z dotkliwego braku danych źródłowych, odnoszących się do okresu najdawniejszego. Większość tych materiałów uległa już zniszczeniu, a tylko ich fragmenty można znaleźć w różnych archiwach.

Autor niniejszego artykułu pragnąłby w pewnym stopniu zaprezentować obraz rozwoju Żłotowa i jego okolic z wyrównaniem choć po części istniejących luk, a szczególnie do 1772 r. W tym celu zadał sobie trud wykorzystania przede wszystkim ksiąg grodzkich naklepek, prawie nie uwzględnionych przez dotychczasowych badaczy<sup>4</sup>.

Zachętą do poszukiwań archiwalnych, dotyczących dziejów Żłotowa, były uroczystości 600-lecia tego miasta, w których autor brał udział i wygłosił z tej okazji referat na sesji naukowej w dniu 17 marca 1970r. Publikowany obecnie artykuł stanowi nieco poszerzoną wersję tego referatu. Ma on za zadanie ukazanie tylko głównych problemów gospodarczo-społecznych Żłotowa na tle dziejów politycznych Krajny do 1772 r. Natomiast dalszy okres rozwoju tego miasta w latach 1772-1918, również tu ujęty, ma stanowić jedynie kanwę porównawczą dla ułatwienia oceny dotąd mniej znanego etapu, który zamyka się I rozbiorem Polski.

Poznanie rozwoju Złotowa okresu wczesniejszego może wytłumaczyć lepiej bohaterską postawę ludności tego miasta w latach 1919-1945. Wówczas bowiem Złotów urósł do rangi stolicy polskości w Rzeszy Niemieckiej<sup>5</sup>. Było to niewątpliwie wynikiem nawiązywania do dawniejszych tradycji, które miały znaczenie inspirujące.

### 1. Krajna w okresie piastowskim

Dzisiejszy powiat złotowski obejmuje tylko część dawnej Krajny, której południową granicę stanowiła Noteć, wschodnią Brda, północną Komionka i Dobrzyńka oraz grzbiety wzgórz Pojezierza Pomorskiego, a zachodnią Drawa<sup>6</sup>. Wynika stąd, że do Krajny przed-rozbiorowej należały mniej więcej dwa dawne powiaty: wałecki i nakielski. Do tego ostatniego należał Złotów.

Zabytki archeologiczne Krajny świadczą, że mogła ona być pierwotnie wzięta pod zasiedlenie od około 10 tys. lat p.n.e.<sup>7</sup>. Szczątki grodzisk znajdujących się na jej terenie przeważnie jednak wykazują znacznie późniejszy okres ich powstania tj. na tzw. wczesne średniowiecze.<sup>8</sup> Powodem stosunkowo późnego zasiedlenia terenów Krajny były rozległe puszcze nadnoteckie i nie najlepsza gleba.<sup>9</sup>

W okresie tworzenia się państwa polskiego przynajmniej znaczna część Krajny należała do plemiennych związków pomorskich, gdyż na ogół przyjmuje się ich południowy zasięg do rzeki Noteci.<sup>10</sup> Dlatego też Mieszko I, który po swoich przodkach zastał zjednoczone ziemie Polan, Kujawian, Sieradzan, Łęczycan i Mazowazan, pragnął objąć organizacją państwową także tereny pomorskie. W tym celu musiał przebijać się ze swymi oddziałami przez krajeńskie grody nadnoteckie: Nakło, Ujście, Wielen, Drezdenko i Santok. Po ich zdobyciu Krajna została wcielona około 963 r. do Poleki, poczem prowadził dalsze walki o pozostałe tereny pomorskie, które ostatecznie weszły w skład państwa pol-

skiego po bitwie pod Gedynią w 972 r.<sup>11</sup> Bolesław Chrobry pragnął Pomorze wraz z Krajną ściślej powiązać ze swoim państwem. Zmusił więc Dzierżykraj z Człopy do posłuszeństwa i w 1000 r. założył biskupstwo w Kołobrzegu, by z pomocą duchowieństwa uzyskać na zdobytej ziemi posłuch i uznanie.

Związek zdobytych terenów z Polską został szczególnie zachwiany w latach 1007-1019 i dlatego Bolesław Chrobry musiał je znowu podbijać. Po jego śmierci ziemie te ponownie odpadły od Polski. Wprawdzie w latach 1047-1066 można stwierdzić pewne powiązania Pomorza i Krajny z Polską, lecz później ziemie te odłączyły się znowu. W końcu XI w. Władysław Herman próbował bezskutecznie ponownie rozszerzyć swą władzę nad Krajną.<sup>12</sup>

Bolesław Krzywousty zaczynał od początku zdobywać Pomorze, którego obronę ułatwiały krajeńskie grody nadnoteckie. Zdobywał je w przeciągu 6 lat tj. 1107-1119. Najdłuższe boje toczył o Nakło. Po zajęciu tych punktów oporu stosunkowo łatwo zdołał zdobyć mniejsze grody leżące w głębi Krajny tj. Raciąż; Kamień, Prochy, a być może i gród Wielatów, późniejszy Złotów.<sup>13</sup> Odtąd tereny te zostały oderwane od Pomorza i na stałe wcielone do Wielkopolski, stanowiąc jej skrajne północne rubieże aż do I rozbioru Polski w 1772 r. Od tej też pory nastąpiła dalsza kolonizacja Krajny w oparciu o przybyszów z Wielkopolski.<sup>14</sup>

W początkowym okresie rozbicia dzielnicowego Krajna została rozdzielona. Część zachodnia należała do dzielnic wielkopolskiej, a wschodnia do senioralnej, lecz niebawem włączono ją też do Wielkopolski. Wówczas w pierwszej połowie XIII w. Krajna była przedmiotem walk pomiędzy książętami wielkopolskimi: Władysławem Laskonogim i Władysławem Odonicem oraz śląskimi i pomorskimi.<sup>15</sup>

W tym samym czasie pojawiło się nowe niebezpieczeństwo u zachodnich granic Polaki. Po powstaniu w 1157 r. Marchii Bran-

denburskiej doszło do przejęcia przez nią Ziemi Lubuskiej w latach 1249-1252 i utworzenia Nowej Marchii na polskich terenach, leżących na wschód od Odry. Z margrabiami brandenburskimi toczyli długie boje książęta wielkopolscy: Bolesław Pobożny, Przemysław I i Przemysław II zakończone zagarnięciem części ziem Krajny zachodniej. Dalsze tereny krajeńskie do Gwdy zostały zajęte przez Brandenburczyków na początku XIII. Rozpoczęło się wówczas jej kolonizowanie ludnością niemiecką, co jednak miało nie wielkie znaczenie, skoro badacz niemiecki Erich Schmidt ubolewał nad tym, że miasta zostały wówczas nadal czysto polskie.<sup>16</sup>

Panowanie brandenburskie w zachodniej Krajnie było krótkie, bowiem już w 1368 r. Ziemia Wałecka wróciła do Polski, czyli cała Krajna została znowu złączona pod władzą królów polskich.

## 2. Początki Złotowa

Zanim powstało miasto Złotów, istniał tam dawny gród zwany Wielstowem, który usytuowany był na wzniesieniach nad jeziorem Baba. Gród ten zapewne istniał już od czasów pierwszych Piastów, co zdaje się potwierdzać fakt znalezienia grobów skrzynkowych i urn wskazujących na zamieszkiwanie tam ludności pomorskiej. Byli to - być może - Wieleci, którzy odeszli później na zachód za Odrę, a nazwa grodu przez nich wybudowanego stanowić może trwałą metrykę po swoich założycielach. Znaczący ustalenie początków miejscowości na obszarze archidiecezji gnieźnieńskiej Stanisław Kozierowski w związku z tą okolicznością wyjaśnił: "Imienia Wielci nie znam. Nie chcę też rozstrzygnąć, czy to imię ma jakąś styczność z nazwą potężnego plemienia połabskiego Wielców, którzy w IX wieku od środkowej Łaby ku Bałtykowi 95 grodów posiadali."<sup>17</sup>

Wydaje się jednak, że ta powściągliwość S. Kozierowskiego wcale nie przeczy prawdopodobieństwu wyżej wysuniętej

tezy o pochodzeniu nazwy grodu Wielatowa. W każdym bądź razie według opinii Józefa Kostrzewskiego Wieleci swoje pierwsze siedziby posiadali między dolną Odrą i Wisłą.<sup>18</sup>

Opierając się na opiniach obu tych uczonych, można zauważyć, że gród Wielatów istniał już co najmniej w IX wieku. Odegrał on poważniejszą rolę w późniejszych walkach toczonych między Polanami a Pomorzanami o tereny krajeńskie.

W końcowym okresie rozbitcia dzielnicowego, u schyłku XIII i na początku XIV wieku, wiele grodów ze swoimi podgrodziami, stenowiącymi osiedla rzemieślniczo-handlowe otrzymało prawa miejskie zwane magdeburskimi. Marian Biskup odnotowuje nadanie przez Krzyżaków praw miejskich następującym osiedlom: Chojnicom w 1346 r., Człuchowowi w 1348 r. i Debrznu w 1354 r.<sup>19</sup> Kazimierz Wielki również bardzo dbający o rozwój gospodarczy ziem polskich, nadał prawa miejskie Łobżenicy w 1356 r.<sup>20</sup> Sępólnu w 1359 r.<sup>21</sup> i Kamieniowi w 1360 r.<sup>22</sup>. W tym samym mniej więcej czasie mógł otrzymać prawo miejskie także i pobliski Wielatów. Brak odnośnego przywileju nie pozwala jednak na ustalenie dokładnej daty. Natomiast pierwsza źródłowa wzmianka o istniejącym już mieście Wielatowie pochodzi od polskiego kronikarza Jęnka z Czarnkowa, który podaje, że Kazimierz Wielki zapisał w 1370 r. swemu wnukowi Każkowi Skupskiemu obok Łęczycy, Sieradza, Kruszwicy, Bydgoszczy i Wałcza, także "gród i miasto Wielatów"<sup>23</sup>.

Na podstawie powyższego wywodu z braku możliwości ustalenia dokładnej daty nadania praw miejskich Wielatowowi, zwanemu już później Złotowem, przyjęć można rok 1370 za początek tego miasta.

Każde miasto, niedługo po otrzymaniu swoich praw miejskich, starało się o prawo używania tłoku pieczętnego z herbem. Pieczęć taka była potrzebna do sporządzania przez radę miejską aktów prawnych. Marian Gumowski, ustalając genezę pieczęci z

herbem Złotowa, tak twierdzi: "Samo miasto otrzymało prawa miejskie w XIV wieku, ale jaki był jego herb pierwotny, nie wiadomo; pieczęć z tych czasów jest nieznana. Wprawdzie pieczęć ta wielkości 30 mm wyciśnięta była na dokumencie z 1446 r. w archiwum gdańskim, ale z niej ślad tylko pozostał nieczytelny. Dlatego najstarszą znaną pieczęcią jest ta, która pochodzi z XVII wieku dopiero. Wyobrażony jest na niej jeleń w lesie i ma w otoku napis: Sigillum Oppidi Slotove".<sup>24</sup> Te dociekania heraldyczne potwierdzają słuszność poprzednich stwierdzeń.

### 3. Wojny polsko-krzyżackie na terenie Krajny

Po śmierci Kazimierza Wielkiego rozpoczął się stopniowy rozwój Złotowa, naruszany dość często wypadkami wojennymi. Już za Ludwika Węgierskiego nastąpiły zmiany. Otóż po śmierci Kazka Słupskiego 2. I. 1377 r. Złotów, Wałcz i Bydgoszcz otrzymał książę Władysław Opolczyk, do którego Krajna należała aż do 1391 r. W tym czasie doszło do nieporozumień; bowiem rządy owego Opolczyka nie były tu popularne. Przeciw niemu wystąpiła opozycja z Bartoszem z Odolanowa na czele i doszło wówczas do wojny domowej, niszczącej Krajnę.<sup>25</sup> Nową falę zamieszek feudalnych na Krajnie wprowadziła wojna Nałęczów z Grzymalicami, która wybuchła po śmierci Ludwika Węgierskiego i dotyczyła sporów dynastycznych. Do Nałęczów należeli: Sędzimir z Radzicza, Mikołaj z Sępólna, Jaśko Czodliński z Wałdowa, którzy posiadali swoje dobre w północnej Krajnie. Grzymalicy zaś mieli swoje włości w południowej Krajnie i głębiej w Wielkopolsce. Do porozumienia między walczącymi doszło w 1384 r. i kompromisowo zgodzono się na następstwo tronu w Polsce w osobie córki Ludwika Węgierskiego Jadwigi. Grzymalicy upierali się uprzednio przy starszej jej siostrze Marii.<sup>26</sup>

W okresie panowania Władysława Jagiełły Krajna została zagrożona ze strony Zakonu Krzyżackiego, który wykupił z rąk

wójta Henryka von Gunstersberga Nową Marchię.<sup>27</sup> W ten sposób Krzyżacy otaczali Krajnę z trzech stron i stanowili jej poważne zagrożenie. Gdy potem wybuchła wojna z Zakonem w 1409 r., to komturowie człuchowski i tucholski zajęli Sępólno, Kamień, Nakło i doszli aż do Bydgoszczy. Jesienią 1409 r. nastąpiło zawieszenie broni, lecz działania wojenne na nowo rozgorzały już w maju 1410 r. W walkach tych wszawił się właściciel dóbr Złotowa i Krajenki Maciej z Danaborza, który napadł na sprzymierzone z Zakonem Pomorze. Odciągnęło to część wojsk krzyżackich od głównego teatru tej wojny, gdzie pod Grunwaldem 15.VII.1410 r. Władysław Jagiełło skutecznie rozbił wojska Zakonu.<sup>28</sup>

Na Krajnie spokój jeszcze nie zapanował, gdyż Krzyżacy w 1414 r. znowu najechali na jej obszary, pałac ponownie Kamień i Sępólno. Powtórzyli niebawem swe ataki na Krajnę w 1422 i 1431 r. W czasie tego ostatniego doszło do zwycięskiej bitwy pod Dąbkami i Wyrzyskiem, gdzie wszawili się chłopci krajeńscy pod wodzą Jana Jarogniewskiego i Dobrogosta Kolińskiego.<sup>29</sup>

W okresie posiadania Złotowa przez ród Danaborskich, w czasie wojny trzynastoletniej, zaszyły szczególnie ważne wypadki. W pierwszym jej okresie Krajna była pustoszona przez dowódcę wojsk krzyżackich Kaspra Nostyca, który odebrał Polakom Debrzno, złupił Łobżenicę oraz spalił Złotów i Krajenkę.<sup>30</sup> Gdy później doszło do przeniesienia głównego teatru tej wojny w okolice Malborka, wówczas na Krajnie wojskiem dowodził Władko z Danaborza, dziedzic Złotowa i Krajenki, jednocześnie kasztelan nakielski. Mając pełnomocnictwa króla Kazimierza Jagiellończyka, ściągał z Krajny podatki na cele tej wojny, przywłaszczając sobie nieprawnie pewną ich część, którą przechowywał w swoim zamku w Złotowie. Planował on wówczas utworzenie oddzielnego Księstwa Krajeńskiego. Na apel miejscowej ludności krajeńskiej, która bardzo cierpiała pod uciskiem nadmiernych podatków i ego-

istycznej polityki tego magnata, król skazał go w 1467 r. na śmierć i w Kaliszu wykonano wyrok.<sup>31</sup>

#### 4. Rozwój Złotowa od XV do XVII wieku

Reformacja swoim zasięgiem objęła również Krajnę. Gorliwość w tym kierunku wykazywali Ostrorogowie z Sępólna, Potulicy i Grudzińscy ze Złotowa oraz inni okoliczni magnaci. W czasie reformacji rozwiła się ożywione osadnictwo tych terenów Krajny, które dotąd były bardzo słabo zaludnione. Dotyczyło to przede wszystkim obszarów w dorzeczu Gwdy między Złotowem, Wałczem i Piłą. W tym też czasie na terenie Krajny znalazło się wielu kolonistów niemieckich.<sup>32</sup>

Wspomniany ruch osadniczy był wyrazem rozwoju gospodarczego Krajny zarówno wsi jak i miast. Oznaką rozwoju każdego miasta było powstawanie cechów rzemieślniczych oraz odbywanie się w nim targów i jarmarków.

Ze względu na brak zachowania się pierwszego przywileju nadania praw miejskich jak i innych źródeł odzwierciedlających życie gospodarczo-społeczne Złotowa, można jedynie w przybliżeniu procesy te przedstawić, opierając się na nielicznych danych źródłowych i przez analogię rozwoju sąsiednich miast, dla których zachowało się więcej źródeł.

Wizytacja kościelna z 1510 r. podaje, że mieszkańcy Złotowa posiadali 40 włók ziemi<sup>33</sup>, co w przeliczeniu na hektary daje ich liczbę 672. Oprócz tej ziemi miejskiej szlacheccy właściciele tego miasta posiadali folwark złotowski. W tym samym czasie Nakło posiadało również 40 włók, a Łobżenice 42.<sup>34</sup>

Ta stosunkowo wielka liczba włók ziemi w rękę mieszczan świadczy o charakterze rolniczym tych miast. Zapewne rzemieślnicy wówczas zaczynało zdobywać sobie coraz lepszą pozycję w mieście. Pierwsza wzmianka o życiu rzemieślniczo-handlowym Złotowa pochodzi dopiero z 1532 r., kiedy wymienia się, że w



mieście tym odbywały się targi,<sup>35</sup> bez wyszczególnienia ich liczby.

Nieco dokładniej gospodarkę Złotowa można przedstawić na podstawie opublikowanego przez Adolfa Pawińskiego rejestru poborowego z 1578/80 r. Z źródła tego wynika, że w mieście uprawiano wówczas już nie 40 lecz 22 włóki. W tym samym czasie naliczono 48 rzemieślników różnych zawodów, a miasto płaciło 19 zł szosu,<sup>36</sup> czyli podatku od zabudowań miejskich.

W tym samym roku w Pile naliczono 67 rzemieślników, a miasto płaciło 6 zł 18 gr szosu, zaś Łobżenica miała wówczas prawie 200 rzemieślników i płaciła 38 zł 12 gr szosu.<sup>37</sup> Z tych danych porównawczych wynika, że Złotów był wówczas bardziej niż Łobżenica czy Piła miastem rolniczym. Ponieważ w tym okresie Piła liczyła około 200 domów mieszkalnych, ostrożnie można taką samą liczbę budynków przyjąć i dla Złotowa.<sup>38</sup>

Dalszy przybliżony obraz gospodarczo-społecznego rozwoju Złotowa mogą dostarczyć dane rejestru poborowego z 1618-1620 r., opublikowane przez A.J. Parczewskiego, które wykazują, że miasto nadal uprawiało 22 włóki ziemi, szosu płaciło prawie tyle samo i żyło w nim około 42 rzemieślników.<sup>39</sup> Na podstawie tego samego źródła wynika, że Nakło było wówczas miastem nieznacznie mniejszym niż Złotów. To samo odnosi się do Krajenki. Natomiast znacznie lepiej rozwinięta w tym czasie Łobżenica płaciła szosu 100% więcej niż Złotów tj. 38 zł, a rzemieślników było w niej co najmniej 106.<sup>40</sup> Po paru latach tj. w 1626 r. w Pile żyło 91 rzemieślników.<sup>41</sup> Te dwa ostatnie miasta przewyższały wówczas Złotów pod względem rozwoju produkcji rzemieślniczej. Natomiast miasto to było dość ludne, gdyż liczyło w 1629 r. 242 domy mieszkalne i ustępowało pod tym względem niewiele Łobżenicy, która posiadała wówczas 278 domów,<sup>42</sup> czyli tylko o 36 więcej niż Złotów. Stąd też, reasumu-

ję, znaczenie gospodarcze Złotowa na tle regionu w tym czasie tj. na początku XVII wieku było stosunkowo dość duże.

Wydaje się, że w ciągu XVII wieku uwidocznił się spadek liczby rzemieślników w Złotowie, co zresztą wiązało się z ogólnym upadkiem miast polskich w tym stuleciu. Natomiast dobra złotowskie zmieniały kilkakrotnie w ciągu XVI i XVII wieku swoich właścicieli, wśród których najwybitniejszymi byli: Potullicy od 1491 do 1619 r., potem Grudzińscy do 1688 i później Działyńscy do 1788 r.<sup>43</sup>

Potullicy na początku XVII wieku zbudowali na półwyspie, niedaleko kościoła, nowy zamek złotowski. Później, w okresie tzw. potopu, Złotów, jak też inne miasta i wsie, uległ poważnemu zniszczeniu. Szwedzi ruszyli na Polskę w lipcu 1655 r. i przekroczyli granicę pod Czeplinkiem, maszerując przez tereny krajeńskie. Wojska polskie były zgromadzone w obozach pod Wielaniem, Ujściem i Piłą. Kiedy obóz piłski dowiedział się o nadejściu Szwedów, uciekł w popłochu. Jedynie chłopci z tego obozu stawili opór. 25 lipca 1655 r. doszło pod Ujściem do haniebnej zdrady podpisanej przez wojewódów poznańskiego Krzysztofa Opalińskiego i kaliskiego Andrzeja Karola Grudzińskiego. Ten ostatni był właścicielem dóbr Złotowa i Krajenki. W Złotowie, w swoim zamku podejmował okazale króla szwedzkiego Karola Gustawa.<sup>44</sup>

Tymczasem od południowej strony Polski hetman Czarnecki rozpoczął organizowanie oddziałów walczących ze Szwedami. Dotarły one niebawem do Krajny a w dniu 21 kwietnia 1656 r. zajęły Nakło i doszły do Łobżenicy. Gdy natarły silniejsze oddziały szwedzkie, Czarnecki znowu musiał się wycofać. Wówczas Andrzej Karol Grudziński zmienił swą politykę i zaczął aktywnie walczyć ze Szwedami. Król szwedzki, mszcząc się za to, rozkazał 28.VI.1656 r. spalić jego zamek złotowski.<sup>45</sup> Wojna ze

Szwedami trwała jeszcze przez kilka lat. Szwedzi, wycofując się z Polski, palili wsie i miasta, co nie oszczędziło i Krajny.

Grudziński pragnąc po "potopie" zrehabilitować się i dopomóc miastu w jego odbudowie, wydał nowy przywilej 20 stycznia 1665 r., potwierdzający, jak się zdaje, poprzedni. Wynikać to może ze wstępu tego przywileju, który jest następujący: "Andrzej Karol z Grudny Grudziński, wojewoda poznański, pułkownik Jego Królewskiej Mości, starosta średzki, na Złotowie, Krajence, Łobżenicy, Swarzędzu, Wieleniu, Kórniku, Falmierowie, Radownicy, Potulicach pan i dziedzic. W imię Pańskie amen. Za przedłożeniem czasów dawności za dawnością zapamiętania, za zapamiętaniem zaś zniszczenie następuje. Potrzeba tedy i pożyteczne jest, aby sprawy, które się dzieją, pisaniem świadkami i przyciśnięciem pieczęci mocno było utwierdzone". /Aneks 1 /.

Na mocy tego przywileju Złotów otrzymał 44 włóki ziemi z przydatkami, które leżą w kierunku Górznej, Dzierżążna i Łosionki. Z każdej włóki mieszczanie mieli właścicielowi dóbr złotowskich płacić po 4 zł; dać 1 ćwiertnię owsa lub jęczmienia; po 2 kury i 2 sztuki lnu. Od każdego zaś budynku mieszkalnego tak rolnicy jak i inni mieszczanie mieli płacić po gr 12. Ponadto mieszczanie złotowscy, posiadający ziemię, winni byli pracować po 7 dni w roku oraz zwozić pańskie zboże do folwarku. Rzemieślnicy także musieli świadczyć drobną pańszczyznę w wymiarze po 2 dni w roku od każdego. Każdy rzemieślnik oprócz tego musiał płacić panu 1/3 swego zarobku. Mieszczanie złotowscy mogli za to warzyć piwo i wódkę, ale również za odpowiednią opłatą. Kupcy otrzymali prawo handlu zbożem, a burmistrz kawał pola bez świadczeń położonego w kierunku Świętej do jeziora Łosianka oraz jezioro Bilek /dziś Burmistrzowskie/, a ponadto kawałek ziemi między jeziorem Babą i Babiczynkiem /dziś Proboszczowskie/.

Rozwój Złotowa, który do połowy XVII wieku prezentował się dość pomyślnie, rywalizując o palmę pierwszeństwa z Piłą i Łobżenicą, został zahamowany nie tylko zniszczeniami wojennymi, ale także i klęskami żywiołowymi. Prawie wszystkie budynki drewniane ulegały raz po raz pożarom, z których dwa były szczególnie dotkliwe tj. w 1649 i w 1674 roku. Oto fragment przysięgi w związku z pożarem z 1649 r.: "My Jakub i Tomasz przysięgamy/.../, iż w miasteczku Złotowie we środę nazajutrz po święcie św. Wawrzyńca /11.VIII 1649 - F.Ż./, gdy w nocy z dopuszczenia bożego przez ogień domów 226 tak chrześcijańskich jako i żydowskich, więc browary 2, mielouchy 2 zniszczone są. Tedy mieszkańcy domów tych, tak piwowarowie, którzy piwa na wyszynkach robili wszyscy, jako też rzemieślnicy, tak chrześcijańscy jako i żydowscy, ile ich było, wszyscy pogorzeli, tylko 1 rzemieślnik szewskiego rzemiosła i 7 domków osiadłości tego miasteczka Złotowa zostało i kramnic żadnych nie masz".<sup>46</sup>

Następny pożar nie mniej groźny wybuchł w 1674 r., który prawie wszystkie budynki strawił, szczedząc zaledwie 5.<sup>47</sup> Nie tedy dziwnego, że po 2 latach tj. 1676 r. żyło w Złotowie zaledwie około 750 osób. W tym samym czasie w Krajence, nie dotkniętej tą klęską, chwilowo było nawet więcej ludzi niż w Złotowie, bo około 800, a w Łobżenicy prawie 1600 osób.<sup>48</sup>

Liczbę klęsk rujnujących Złotów zwiększyła jeszcze na początku XVIII wieku wojna północna, w czasie której Szwedzi, po klęsce doznanej w 1709 roku pod Połtawą, wycofując się z ziem polskich, palili wiele miast i wsi. Ponadto szalała wówczas zaraza, która zdziesiątkowała ludność. Dlatego też już prawie 10 lat po tych klęskach, tj. w 1717 r., żyło w Złotowie zaledwie około 695 ludzi.<sup>49</sup>

W ciągu XVII i XVIII -wiecznych wojen zdziesiątkowana ludność Złotowa była uzupełniana przez napływ nowych osadników,

lecz przeważnie już Niemców, których odsetek powoli wzrastał. Od 1642 r. ewangelicy złotowscy mieli swój zbór. Katolicy zapewne posiadali swój kościół już od czasów piastowskich. Uległ on spaleniu w czasie "potopu" i Karol Grudziński zbudował nowy w 1664 r.<sup>50</sup>

W 1721 r. w Złotowie naruszono zasadę tolerancji religijnej i ewangelicy, pod naciskiem katolickich władz miejskich, musieli rozebrać swój zbór. Pod wpływem takich wydarzeń część Niemców wyprowadziła się z miasta, udając się na ziemie sąsiedniego Pomorza, będącego już od 1648 r. w rękach pruskich.

Choć na początku XVIII w. miasto uległo groźnemu zniszczeniu, to jego rozwój przejawiał się już wówczas w oparciu o pierwsze elementy gospodarki kapitalistycznej. W mieście wzrastała wówczas, procentowo szybciej niż w okresie poprzednim, liczba rzemieślników. Wtedy też dziedzice Złotowa, August i Marcin Działyński, nadali miastu w dniu 14.X.1736 r. nowy przywilej który w porównaniu z poprzednim z 1665 roku dość znacznie zmniejszył powinności miasta, co gwarantowało jego mieszkańcom lepsze perspektywy rozwoju. Na rezultaty tej polityki nie trzeba było długo czekać. Już po kilkudziesięciu latach w 1772 r. w Złotowie było 72 rzemieślników, a wśród nich 20 sukienników, 20 szewców, 6 garncarzy, 5 kowali, 5 stolarzy, 4 bednarzy, 3 krawców, 2 piekarzy, 2 ślusarzy, 2 postrzygaczy oraz po 1 rzemieślniku w zawodach: rymarza, płóciennika, garbarza i rybaka.<sup>52</sup> W tym samym czasie Krajenka liczyła 70 rzemieślników, Więcbork 39, Łobżenica 115, Piła 78, ale w Jastrowie aż 201 / w tym 118 sukienników / oraz Trzcianka 283, / w tym 220 sukienników /.<sup>53</sup> Jak możemy wnioskować na podstawie powyższych danych Złotów ponownie rozwinął się dość wyraźnie, począwszy od połowy XVIII w. i znowu miastem co najmniej średniej wielkości, w porównaniu z innymi w okolicy. Jednak został zdystansowany tym

razem nie przez Piłę i Łobżenicę, lecz przez pobliskie Jastrowią, a jeszcze bardziej przez Trzciankę.

Próba ogólnej oceny rozwoju rzemiosła w Złotowie do roku 1772 daje podstawę do stwierdzenia, że pod tym względem miasto należało od XV do XVII w. do przodujących na Krajnie, ustępując jedynie Łobżenicy oraz przez krótki czas także Piłę. Zaś na początku XVIII w. pozycja gospodarcza Złotowa nieco spadła, by już od połowy tego stulecia powrócić na dawne miejsce.

Obraz rozwoju rzemiosła w Złotowie wzbogacają dane dotyczące cechów rzemieślniczych. Otóż z tychże skąpych danych wynika, że w 1663 r. powstał cech ogólnobranżowy skupiający: kowali, ślusarzy, kołodziejów, cieśli, bednerzy, rymarzy i innych rzemieślników.<sup>54</sup> W 1672 r. otrzymał swój przywilej cech szewski, który był potem potwierdzany w latach 1717 i 1736. Do tego cechu należało przeciętnie około 20 szewców.<sup>55</sup> Cech krawiecki powstał w 1683 r.<sup>56</sup> Przeważnie w Złotowie było 5 krawców, a w 1772 roku już tylko 3.

Piwowarstwo rozwijało się w Złotowie co najmniej od połowy XVII w. Jednak cech piwowski powstał dopiero w 1741 r.<sup>57</sup> Odtąd piwowarstwo i gorzelnictwo rozwijało się dość szybko, co wiązało się w znacznej mierze z rolnictwem. Piwowarzy przeważnie posiadali gospodarstwa rolne, z których zboże przeznaczali na słady piwne, a tylko brakującą ilość zakupywali od chłopów z okolicznych wsi.

Zapewne musiał też istnieć wówczas cech garncarzy, na co wskazuje ich liczba 6 w 1772 r., czyli było ich więcej niż krawców, którzy przecież mieli swój cech. Garncarzy również nie zaliczano do ogólnobranżowego cechu powstałego w 1663 r. Tak więc można przyjąć, że w Złotowie było 5 cechów. Gdyby tak porównać pod tym względem Złotów z Jastrowiem, Piłą czy Trzcianką, które w tym czasie liczyły po 8 cechów, to otrzymuje

się dalsze potwierdzenie, że miasto to miało w dużej mierze charakter rolniczy.

Wyresem handlu w miastach były liczby targów tygodniowych i dorocznych jarmarków. Targi na ogół odbywały się w Złotowie 1 raz w tygodniu, a od połowy XVIII 2 razy tj. w środę i piątek, a później we wtorki i w piątki. Zaś liczba dorocznych jarmarków świadczyła o rozwoju rzemiosła w danym mieście, ale także była zależna od jego położenia geograficznego. Otóż miasta leżące przy szlakach handlowych miały więcej jarmarków. Złotów np. miał do 1732 roku 4 jarmarki, a potem liczba ich wzrosła do 7.<sup>58</sup> Tę samą co Złotów liczbę jarmarków miały takie miasta jak: Kamień, Jastrowie, Krajenka, Piła i Ujście. Natomiast w Bydgoszczy i Łobżenicy odbywały się tylko 4 jarmarki.<sup>59</sup>

Trudność stanowi ustalenie dla Złotowa liczby kupców do 1772 r. W miastach królewskich jak Piła, Ujście czy Jastrowie, dla których zachowało się więcej źródeł, udało się określić procentowy stosunek kupców, rzemieślników i rolników wynoszący odpowiednio 10, 20 i 70. Można przypuszczać, że i w Złotowie wyglądało to podobnie. Gdyby była znana liczba ogólna ludności w różnych miastach, dałoby się na tej podstawie określić liczbę rzemieślników, kupców i rolników. Liczba rzemieślników znana jest jednak tylko z paru zaledwie lat i dlatego też w dużym przybliżeniu można szacunkowo przyjąć, że już w drugiej połowie XVI w. mogło być w Złotowie przeciętnie około 20 kupców i przekupniów. W XVII wieku liczba ta przypuszczalnie utrzymywała się, z tendencjami do stopniowego wzrostu. Potwierdzeniem tego może być fakt, że np. w 1629 r. kupcy złotowscy płacili łącznie 150 zł podatku, a Łobżenica, silnie rozwinięta pod względem produkcji rzemieślniczej, tylko 100 zł, a inne miasta jak Sępólno 50 zł i Krajenka 30 zł.<sup>60</sup>

Handlem zajmowali się przede wszystkim Żydzi a niekiedy Szkoci. Tych ostatnich zresztą mieszkało w średniowiecznym Złotowie bardzo mało. Z jednego przekazu źródłowego wynika, że w 1618 r. było w mieście 2 Szkotów.<sup>61</sup> Kiedy pierwsi Żydzi pojawili się w Złotowie, trudno ustalić. W każdym bądź razie w XVI w. byli już napewno. Wskazuje na to rejestr poborowy z 1565 r., który podaje 2 rodziny żydowskie w Złotowie, tyle samo w Sępólnie, a w Nakle, Łobżenicy i Więsborku po jednej.<sup>62</sup> Po 13 latach, w 1578 r., znajdowało się już w Złotowie 17 rodzin żydowskich, w Łobżenicy 40, w Nakle 20, w Sępólnie 10 i w Więsborku 8.<sup>63</sup> Począwszy od tego okresu liczba ich stale wzrastała, co nie było bez związku z rozwojem Złotowa. Tak np. w 1676 r. było 130 Żydów,<sup>64</sup> a już w 1774 r. aż 1072.<sup>65</sup> Przedsiębiorcza gospodarczo ludność żydowska przyczyniała się do szybkiego rozwoju Złotowa, szczególnie zaś w ostatnich latach niepodległego bytu Rzeczypospolitej. Poza handlem Żydzi zajmowali się niekiedy rzemiosłem, a już rzadko rolnictwem. Żydzi w Złotowie, na skutek konkurencji kupców żydowskich innych miast, nie mieli ogólnie rzecz biorąc - najlepszej sytuacji.

/Aneks 2/.

Rozważania o rozwoju gospodarczo-społecznym Złotowa do 1772 r. warto zamknąć ustaleniem przybliżonego stanu liczebnego jego mieszkańców. Według szacunkowych obliczeń wynika, że pod koniec XVI w. mieszkało w Złotowie prawie 2000 ludzi, poczem na przełomie XVI i XVII w. nastąpił nieznaczny spadek tej liczby do około 1500 osób. Ten stan utrzymał się niemal do końca Rzeczypospolitej z uwzględnieniem pewnego spadku w czasie wojen szwedzkich, pożarów i zarazy, a tuż przed rozbiorami, w czasie widoczniejszego rozwoju miasta, podniósł się do liczby 1980 osób.<sup>66</sup>

Z roku 1772 pochodzą również dokładne dane wskazujące,



że było wówczas w Złotowie 72 rzemieślników,<sup>67</sup> co stanowiło prawie 20% ogółu ludności miasta. Można zatem taki sam odsetek rzemieślników, przyjęty szacunkowo na poprzednie stulecia, uznać za zbliżony do prawdziwego.

Według danych z 1774 r. wynika, że na 1980 osób było 908 chrześcijan i 1072 wyznawców Mojżesza. Procentowo przedstawia się to następująco: Żydów 54%, a Niemców i Polaków łącznie tylko 46%.

Osobny zatem problem stanowi jeszcze ustalenie choćby przybliżonego odsetka ludności polskiej. Według ogólnie przyjętych zasad dla XVIII w. uważa się, że wyznacznik określa w przybliżeniu narodowość, zakładając, że mogą być odchylenia w obie strony.<sup>68</sup> Tak na przykład z danych pruskich wynika, że w Złotowie w 1784 r. było 481 ewangelików, 421 katolików i 701 Żydów.<sup>69</sup> Porównując liczby katolików i ewangelików wnioskujemy, że stosunek Polaków do Niemców wyniósł niecałe 50%. Tak więc gdy w Jastrowiu było tylko 15% Polaków, to Złotów legitymował się lepszym stosunkiem procentowym Polaków do Niemców.

O żywothości Polaków złotowskich świadczy fakt, że do r. 1772 oni to głównie spełniali funkcje burmistrzów. Oto niektóre tylko nazwiska polskich burmistrzów Złotowa: Tomasz Cichorz, Grzegorz Głepik, Jan Czogolski, Krzysztof Podgórski, Marcin Sniadalik, Jan Kowalski, Jan Gorajewicz, Mateusz Kolmiński, Walenty Kozłowski, Kazimierz Berger, Florian Wojtanowicz, Andrzej Adamski, Wojciech Brzuchalski, Andrzej Rzeptowski i Maciej Kotowski.<sup>70</sup> Miasto to, chociaż leżało blisko granicy pruskiej, pielęgnowało z pietyzmem bogate tradycje kultury i mowy polskiej, którą w późniejszym okresie Polacy Złotowa starali się utrzymać za wszelką cenę.

##### 5. Zahamowanie rozwoju Złotowa w latach 1772-1815

W 1772 roku - w toku I rozbioru Polski - władze prus-



kie zajęty tereny Krajny, z których utworzono tzw. Okręg Notecki /Netsedistrikt/. Dawniejsza siedziba powiatu w Nakle została przeniesiona do Kamienia. Okręg Notecki wszedł w tym czasie w skład Prus Zachodnich, ze stolicą w Kwidzynie. Odtąd z miejsca wprowadzono pruski system administracyjny, który ograniczał samorząd wiejski i miejski.<sup>71</sup>

Władca pruski żądał od nowych poddanych złożenia hołdu, który składała szlachta i mieszczenie. W imieniu władz miasta Złotowa hołd złożyli: burmistrz Maciej Kotowski i sędzia Karl Friedrich Konzer.<sup>72</sup>

Nowe warunki miejscowa ludność przyjęła niechętnie. Nawet część Niemców nie wyrażała zachwytu z tego powodu, czego dowodem może być zerwanie przez mieszkańców Złotowa pruskiego orła i plakatu z ogłoszeniem włączenia tych ziem do Prus.<sup>73</sup> Niezadowolone to w dużym stopniu wywołał wzrost w porównaniu z okresem poprzednim opodatkowania ludności. W nowych warunkach wyraźnie zaczęło upadać życie gospodarcze miasta spowodowane również zmniejszeniem się liczby ludności żydowskiej zajmującej się handlem. Stan ten ilustrują następujące dane ludnościowe: otóż liczba 1072 Żydów z 1774 r. systematycznie zmniejszała się do 649 w 1785 r., poczem na przełomie XVIII i XIX w. zwiększyła się znowu do ponad 1000 osób. W 1815 r. ponownie uległa ona zmniejszeniu do około 600 osób. W ślad za tą gospodarczo silną grupą ludności Złotowa zmniejszyła się też jego ogólna liczba mieszkańców z 1980 osób w 1772 r. do 1596 w 1785 r., poczem nieznacznie wzrosła na przełomie XVIII i XIX w., ale znowu w 1815 r. wynosiła zaledwie 1500 osób.<sup>74</sup>

Ludność chrześcijańska /Polacy i Niemcy/ w tym czasie nie uległa poważniejszym zmianom i utrzymywała się w granicach przeciętnie około 1000 osób.<sup>75</sup> Nie wydaje się pewne, by już w tym czasie część Polaków uległa procesom germanizacyj-

nym. Można zatem przypuszczać, że stosunek liczbowy Polaków do Niemców mógł nadal wyrażać się jak 1:1.

Chociaż w społeczeństwie polskim w dobie rozbiorów szlachta była mniej patriotyczna, to tu na Krajnie wykazała ona wiele przykładów przywiązania do Polski. Dowodem tego może być chociażby fakt, że właściciele większych połaci dóbr wydzierżawili je, a sami wyjechali do polski. Tak na przykład na 551 majątków Okręgu Noteckiego aż z 226 majątków czynsze dzierżawne wędrowały do kieszeni swoich właścicieli, mieszkających w Polsce. Taki stan zaniepokoił króla pruskiego Fryderyka II, który 4.VI.1780 zagroził przymusem sprzedania dóbr wydzierżawianych. Nastroje te opisał w liście do króla pruskiego rotmistrz Blucher, dzierżawca Dzierżążna, należącego do dóbr złotowskich następująco: "Bogata szlachta wszędzie tutaj w Prusach Zachodnich obiera skutkiem starego polskiego, bardzo szkodliwego zwyczaju prowincję z wszelkiej gotówki. Wydzierżawia ona dobra na 3 lata i każe sobie całą kwotę prenumerando wypłacać. Z tą znaczną kwotą przenosi się do Polski i nie przynosi ze sobą z powrotem ani halerza do kraju W.K. Mości. Dowodem tego złotowskie dobra, należące do Działyńskich, które przynoszą rocznie 15 000 talarów, za 3 lata 45 000. Tę sumę właściciele teraz tu po większej części otrzymali i już z nią odjechali do Polski, a resztę każą sobie odsyłać".<sup>76</sup>

Ludność Krajny, zagarnięta przez Prusy już w czasie I rozbioru Polski, bacznie śledziła wydarzenia polityczne w kraju, snując nadzieje powrotu do Macierzy. Dlatego też wielki entuzjazm i podniecenie zapanowało tu w 1794 r. w czasie powstania Kościuszkowskiego. Wówczas władze pruskie spodziewały się ataku powstańców na zagarnięte przez nich ziemie. Fala paniki ogarnęła urzędników pruskich na wieść o zajęciu 2 października 1794 r. Bydgoszczy przez oddziały gen. Jana Henryka

Dąbrowskiego. Wtedy spodziewano się wyzwolenia Krajny i przyłączenia jej do Polski, do czego jednak, ze względu na upadek powstania, nie doszło.<sup>77</sup>

Wówczas władze niemieckie 18.X.1794 wezwały mieszkańców Prus Zachodnich do poskuszeństwa. Rozpoczął się okres śledztwa i wymierzanie kar uczestnikom powstania Kościuszkowskiego, w których szeregach nie brakło częściowo i Niemców nienawidzących zwiększenia ucisku ze strony władz pruskich.<sup>78</sup>

Po upadku powstania zmalały szanse powrotu tych ziem do Polski, gdyż dokonano w 1795 r. ostatecznego jej rozbioru. Mieszkańcy Złotowa rozpoczynali początek nowego, tj. XIX wieku bardzo nieszczęśliwie. Otóż kolejny poważny pożar wybuchł w 1801 r., który strawił niemal wszystkie jego budynki. W następnych latach ponownie wiele strat wyrządziły miastu dalsze pożary.<sup>79</sup>

W tym czasie nadchodziły nowe wieści, które obiecywały marzyć o niepodległości w związku z trwającą wojną francusko-pruską w 1806 r. Pokonane wojska pruskie cofały się w popłochu przez tereny Krajny do Prus Wschodnich. Wówczas wybuchło powstanie w Wielkopolsce. Gen. Jakub Komierowski, właściciel Krajenki, zebrał w tym czasie około 100 żołnierzy-powstańców z okolic Złotowa i stoczył z dragonami pruskimi walkę pod wsią Ostrowite niedaleko Kwidzyna, gdzie został śmiertelnie ranny.<sup>80</sup>

Wojska francuskie były skoncentrowane w Poznaniu i Bydgoszczy. Wtedy w styczniu 1807 r., gen. Jan Henryk Dąbrowski zezwolił pułkownikowi Franciszkowi Garczyńskiemu przebić się przez Nakło i Piłę do Szczecina.<sup>81</sup> Poruszyło to bardzo patriotyczną ludność polską Złotowa i okolic. Niestety nadzieje na wyzwolenie nie spełniły się. Napoleon zawarł w 1807 r. pokój w Tyłży i zostawił Prusom prawie wszystkie ziemie I zaboru. Jedynie południowa część Krajny przynoteckiej została wówczas

włączona do Księstwa Warszawskiego. Znaczna część powiatu wałec-  
kiego i kamińskiego, do którego należał Złotów, pozostała miała  
przy Prusach Zachodnich. O patriotycznej postawie Złotowian  
tego okresu świadczy fakt, że burmistrz tego miasta Jan Jakub  
Hube, nie zważając na decyzje graniczne, złożył przysięgę wier-  
ności na ręce prefekta bydgoskiego w 1807 r., za co został pozba-  
wiony przez władze pruskie swego urzędu.<sup>82</sup> Otto Goerke, niemiec-  
ki historyk regionalista, komentując ten fakt, nie ustrzegł się  
przed potępieniem czynu burmistrza złotowskiego, nazywając go  
człowiekiem wyrachowanym, mającym przede wszystkim swoje oso-  
biste interesy na uwadze.

Nowe granice państwowe przecinające Krajnę miały nie-  
korzystny wpływ na rozwój rzemiosła i handlu. Najwięcej ucier-  
piało sukiennictwo, które do końca XVIII w. tu szczególnie  
kwitło. W nowych warunkach nie było tradycyjnych rynków zbytu  
dla sukienników, których liczba też znacznie spadła. Jeszcze w  
1802 r. było ich 38, a w 1812 r. już tylko 5.<sup>83</sup>

Nowe ciężary spadły na Krajnę w 1812 r. w związku z  
wojną francusko-rosyjską, kiedy wojska napoleońskie zabierały  
wiele zboża, siana, a szczególnie koni i podwódów. Ludność chęt-  
nie te ciężary świadczyła w nadziei powrotu do ojczyzny, po  
przewidywanym zwycięstwie Napoleona. Klęska cesarza pokrzyżo-  
wała jednak te plany.

Lata 1772-1815 były dla ludności polskiej Złotowa i  
Krajny okresem wielu przeżyć, emocji i nadziei, które jednak  
nie ziściły się. Nastąpiły potem lata dalszej niewoli i zma-  
gań o utrzymanie polskości na tych terenach.

#### 6. Złotów w okresie germanizacji w latach 1815-1873

Po ostatecznej klęsce Napoleona doszło do kongresu  
wiedeńskiego w 1815 r., który zmienił ponownie granice zaboru  
pruskiego. Prusy zabrały zachodnią część ziem Księstwa Warszaw-

skiego, z których utworzono tzw. Wielkie Księstwo Poznańskie, z rejencjami w Bydgoszczy i Poznaniu. Władze pruskie przystąpiły wówczas do uporządkowywania spraw administracyjnych. Ostateczne decyzje w tej sprawie zapadły w 1818 r. Utrzymano nadal granice z okresu Księstwa Warszawskiego, rozdzielające Krajnę. Tak więc przy prowincji Zachodnio-Pruskiej, rejencji kwidzyńskiej, pozostały obszary północnej Krajny, a jej południowe, przynoteckie zostały włączone do nowo utworzonej rejencji bydgoskiej. Dawne przedrozbiorowe granice powiatów uległy całkowitej zmianie. Z północnej części byłego powiatu nakielskiego /potem kamińskiego/ utworzono wówczas powiat złotowski z miastami: Kamieniem, Krajenką, Sępólnem, Więcborkiem i Złotowem. Z południowej zaś jego części utworzony został powiat wyrzyski. Natomiast z dawnego przedrozbiorowego powiatu wałeckiego utworzono powiaty: wałecki i czarnkowski, od którego w 1887 r. odłączono jego część zannotecką i utworzono nowy powiat notecki, z siedzibą w Trzciance. W ten sposób sztuczne rozdzielenie Krajny w czasie napoleońskim nabrało cech stałości, które ugruntowały władze pruskie.

W roku 1820 dobra złotowskie, obejmujące: Złotów, Błękwit, Głomsk, Dzierżążno, Kiełpin, Klukowo, Kujan, Łąkie, Lipkę, Kleszczynę, Ossowo, Potulice, Prochy, Rudnę, Świętą, Szkie, Sławianowo, Smiardowo, Stawnicę, Wersk, Starą Wiśniewską i Zekrzewo przeszły w ręce króla pruskiego, stanowiąc jego dobra stołowe.<sup>84</sup> Warto tu nadmienić, że do 1788 r., czyli do przymusowej sprzedaży, dobra te były w ręku magnatów polskich. Potem w latach 1788-1798 posiadał je Johann Friedrich Wilhelm von Farenheid, a od 1798 do 1820 Johann Karl von Gerhard.<sup>85</sup>

Po roku 1815. bardzo powoli zaczęła wzrastać liczba ludności Złotowa od 1563 do 3173 mieszkańców w 1864 r., czyli przez pół wieku liczba ludności wzrosła zaledwie o 100%. W tym samym czasie liczba Żydów z 627 zmniejszyła się w 1864 r. do 535 osób.

Odsetek ludności polskiej również obniżył się, co ukazują nie całkiem pewne dane wyznaniowe stwierdzające, że w 1864 r. było 1644 ewangelików i 992 katolików.<sup>86</sup> Zamieniając te liczby na procenty, można hipotetycznie przyjąć, że Polaków mogło być wówczas około 17,5%, czyli ponad 1/3 w stosunku do Niemców. Te zmiany uwidoczniły się na przestrzeni półwiecza i wskazywać mogą na niewielki sukces polityki germanizacyjnej władz pruskich. Z drugiej strony w tym samym czasie ludność polska przeżywała znowu kilka razy ożywienie patriotyczne w związku z powstaniem listopadowym 1830/31, Wiosną Ludów 1948 i powstaniem styczniowym 1863 r.

W czasie powstania listopadowego utworzono w Złotowie komitety pomocy dla powstańców. Po klęsce powstania część jego uczestników w drodze do Francji przechodziła przez tereny powiatów złotowskiego i wałeckiego, gdzie została gorąco przyjęta przez miejscową ludność polską, a nawet i przez część postępowej ludności niemieckiej. Grupka tych emigrantów pozostała tu na stałe.<sup>87</sup> Nie było to bez znaczenia dla wzrostu świadomości narodowej ludności polskiej Złotowa i powiatu. Miało to charakter niejako samorzutnej kontrakcji przeciw wzrastającej działalności germanizacyjnej władz pruskich.

W okresie Wiosny Ludów hrabia Ignacy Bniński z Samostrzela w powiecie wyrzyskim wyruszył z dwutysięczną grupą powstańców chłopskich w kierunku Piły, by miasto to i inne okoliczne wcielić do polskiej części Poznańskiego.<sup>88</sup> Było to jednak bardzo utrudnione z uwagi na fakt zebrania straży obywatelskiej złożonej z Niemców Jastrowia, Złotowa i Piły zwanych braćmi noteckimi, którzy przeciwstawili się dążeniom niepodległościowym ludności polskiej.<sup>89</sup> W takiej sytuacji zryw patriotyczny chłopów z południowej Krajny /rejencja bydgoska/ nie zdołał pobudzić do analogicznych wystąpień Polaków w północnej Krajnie, w

której owoce germanizacyjnej polityki władz pruskich były już znaczniejsze. Nie znaczy to jednak, by zdołały one już wylepić z serc złotowskich Polaków poczucie patriotycznej postawy wobec walk narodowo-wyzwoleńczych narodu.

Przykład więzi z wydarzeniami poprzedzającymi wybuch powstania styczniowego był widoczny dość wyraźnie w 1861 r. na obszarach Prowincji Prus Zachodnich. Na wiosnę tego roku wydawany w Chełmnie "Przyjście Ludu", donosił o organizowaniu solidarnościowych nabożeństw żałobnych w intencji poległych manifestantów warszawskich. Nabożeństwa te miały wyraźny charakter manifestacji patriotycznych. Organizowano je również w Kamieniu, Sępólnie i Złotowie.<sup>90</sup> W mniejszych miejscowościach powiatu złotowskiego, na skutek bojaźliwej postawy miejscowych księży nie doszło do takich manifestacji, co nie jest wcale równoznaczne z biernością ludności polskiej.

Wyraźną i zdecydowaną postawę miejscowa ludność zajęła w czasie działań bojowych powstania styczniowego. Wówczas drobne grupki młodzieży polskiej przedzierały się ze Złotowa do Królestwa, by tam zostać i wziąć udział w walce. Udało się ustalić nazwiska nielicznych z nich: Nazarego Murzynowskiego z Wałcza, Wilhelma Rehbeina z Erzeźnicy, oraz Emila Eichblatta z Piły,<sup>91</sup> a z powiatu złotowskiego: Jana Gulskiego z Głupczyzna, Franciszka Duxa i Wincentego Schonborna ze Złotowa, Antoniego Sterlinga z Radawnicy.<sup>92</sup> Są to nazwiska tylko tych osób, których władze pruskie zdołały zarejestrować. Z pewnością było więcej bezimiennych patriotów, o czym świadczy fakt, że władze pruskie poddały powiat złotowski szczególnemu nadzorowi ze strony urzędników policji. Działali oni z upoważnienia sędziów śledczych do spraw powstania i więzili podejrzanych o sympatie powstańcze. Stosowali przy tym wobec podejrzanych różnego rodzaju szykany.<sup>93</sup>



Złotów może także poszczycić się tym, że wydał kilku sławnych ludzi z rodziny Hube. Znamy już patriotę i burmistrza tego miasta Jana Jakuba Hubego. Jego synem, urodzonym w 1775 r. w Złotowie, był Michał, który został później znanym polskim prawnikiem. Pełnił on funkcję sekretarza stanu, a potem członka Komisji Sprawiedliwości Królestwa Polskiego. Zmarł w 1840 r. na emigracji w Paryżu. Synem Michała był Romuald, urodzony w 1803 r. w Warszawie, który talentem prawniczym przerósł swego ojca. Stał się on wybitnym historykiem prawa, autorem wielu źródłowych prac naukowych, rozsławiających jego imię. Drugim synem Michała był ks. Józef, doktor teologii, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, również autor wielu prac prawniczych.<sup>94</sup> Wybitnym Złotowianinem był także urodzony w 1748 r. Kazimierz Brzuchalski, który zasłynął jako wybitny profesor matematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.<sup>95</sup>

W czasie od 1815 do 1873 r. liczba ludności Złotowa zaledwie zdołała się podwoić i tylko nieznacznie przekroczyła stan z 1772 r. Jest to niezbitym dowodem, że życie gospodarcze tego miasta w pruskim rękę nie weszło na lepsze tory rozwoju niż pod władzą polską. Dalszym dowodem potwierdzającym powyższą tezę jest fakt, że liczba cechów rzemieślniczych w ciągu tych lat wzrosła zaledwie o 2.<sup>96</sup> A był to już przecież okres kapitalistycznych przeobrażeń, które jednak dla Złotowa nie przyniosły szans lepszego rozwoju. Złotów w okresie rządów pruskich stracił swoją dawną pozycję gospodarczą, jaką miał przed rozbiorami i stał się drugorzędnym miastem Krajny.<sup>97</sup>

#### 7. Zaczatki ożywionej działalności w obronie polskości Złotowa w okresie wzmożonej germanizacji 1873-1914.

Po Zjednoczeniu Niemiec w 1871 r. kanclerz Otto von Bismark, przeszedł do ostrego kursu politycznego pod nazwą Kulturkampf, rozpoczętego w 1873 r. serią ustaw przeciw Kościołowi.

Na gruncie polskim oznaczało to wzmożenie procesu germanizacyjnego. Ustawiano wówczas nielicznych już Polaków z pełnienia urzędów. Germanizowano też nazwy miejscowości. Chciano w ten sposób zlikwidować ostatnie ślady polskości na ziemiach uzyskanych przez Prusy w czasie zaborów.

Akcja ta nie dawała jednak pożądaných rezultatów. Wręcz odwrotnie, wywoływała ona wśród Polaków nowe bodźce do kultowania mowy i kultury narodowej. Czytano wówczas wiele polskich czasopism i książek, które docierały do każdej polskiej rodziny.<sup>98</sup> W tym też czasie, w 1884 r., powstał w Złotowie "Chór Cecylia",<sup>99</sup> który oprócz kościelnych, śpiewał również patriotyczne pieśni polskie, podtrzymując narodowe tradycje w polskich sercach.

Złotowianie przekonali się, że samopomoc gospodarcza okazać się może również skuteczną bronią przeciw wynaradawianiu Polaków oraz rugowaniu ich z warsztatów pracy i ziemi ojczystej. Wzorując się zatem na spółdzielności wielkopolskiej, założono 16 stycznia 1902 r. w Złotowie spółdzielnię kredytową pod nazwą Bank Ludowy, którego długoletnim dyrektorem był kupiec Paweł Panglisz. Jego dom, mieszczący sklep spożywczy, restaurację i salkę obrad, stał się ogniskiem polskiego życia towarzysko-patriotycznego do czasu wybuchu I wojny światowej.<sup>100</sup>

Ciągnięcia Banku Ludowego, który w roku założenia liczył 64 członków, a w szczytowym okresie swego rozwoju w 1914 r. / aż 598 członków, były znaczne. Najlepiej jego rolę ocenił ostatni kierownik Jan Kocik słowami: "W krótkim czasie stał się Bank Ludowy w Złotowie silną ostoją życia gospodarczego na terenie powiatu złotowskiego. Społeczeństwo darzyło swoje instytucję zaufaniem, składając tam swoje oszczędności, co umożliwiło bankowi udzielanie pomocy potrzebującym rolnikom, rzemieślnikom i drobnym kupcom. Dalszy wzrost funduszy i oszczędności umożli-

liwił zwiększenie zakresu samodzielnej gospodarki polskiej na terenie powiatu złotowskiego".<sup>101</sup>

Wymienione osiągnięcia Banku Ludowego, z którego kredytu niejeden Polak mógł nie tylko utrzymać swój stan posiadania, ale nawet niejednokrotnie go powiększyć, były powodem założenia w 1906 r. Spółdzielni Rolniczo-Handlowej "Rolnik". Spółdzielnia ta zapewniała rolnikom zbyt płodów rolnych oraz zakupy artykułów potrzebnych w ich gospodarstwie. Po 3 latach, tj. w 1909 r., założono jeszcze jedną spółdzielnię o podobnym charakterze pod nazwą Bank Parcelacyjny. Zdołał on wykupić w latach 1909-1915 aż 3 881 ha ziemi z rąk niemieckich.<sup>102</sup>

Wspomniane organizacje spółdzielcze były wzorową szkołą wychowania patriotycznego i obywatelskiego. Z ruchu spółdzielczego wywodzili się tacy działacze jak: dr Bolesław Domański, Izidor Maćkowicz, Florian Noryśkiewicz, dr. Alojzy Sobierajczyk oraz wielu innych.<sup>103</sup> których działalność nabrała szczególnego znaczenia po I wojnie światowej.

Zorganizowana działalność Polaków powiatu złotowskiego dała piękne przykłady bohaterskiej postawy w latach 1906-1907, kiedy to sporo młodzieży polskiej odmówiło uczenia się religii w języku niemieckim, narażając rodziców na szykany ze strony władz pruskich, znoszonych zresztą z wielkim heroizmem.<sup>104</sup> Pięknym przykładem patriotycznej postawy ludności tego bohaterskiego powiatu były wybory do Reichstagu w 1912 r., kiedy to kandydat polski ks. Leon Pellowski otrzymał 7 018 głosów, a wszystkie partie niemieckie zdobyły ich łącznie 15 067.<sup>105</sup>

Te przykłady są dobitnym dowodem, że wzmoczona germanizacja nie dała Niemcom zwycięstwa. Zwyciężył natomiast polski lud bohaterskiego powiatu złotowskiego, który już w tym czasie stał się ogniskiem i przykładem skutecznej walki o utrzymanie w tym regionie mowy i kultury polskiej. Wówczas też, w latach

1900-1910, liczba ludności polskiej tego powiatu wzrosła aż o 11%.<sup>106</sup> Złotowianie, w związku z rozpoczynającą się w 1914 roku I. wojną światową, oczekiwali, niestety na razie daremnie, upragnionego powrotu do Macierzy.

#### Zakończenie

Ramy niniejszego artykułu nie pozwoliły na przedstawienie pełniejszego obrazu rozwoju miasta Złotowa. Jednak już podane przeze mnie fakty, mogą dać wystarczającą podstawę dla oceny dwóch wyraźnych etapów rozwojowych w dziejach tego miasta: polskiego do 1772 r. i pruskiego do 1914 r.

Z porównań tych etapów niedwuznacznie wynika, że wśród miast krajeńskich pod władzą polską do końca XVII wieku Złotów obok Piły i Łobzenicy odgrywał czołową rolę ekonomiczną, a w XVIII wieku, obok Jastrowia i Trzcianki.

W pierwszym etapie rozwijało się dość dobrze rzemiosło złotowskie, a jeszcze lepiej handel. Mimo przygranicznego położenia, które sprzyjało stałemu napływowi ludności niemieckiej, miejscowa ludność polska Złotowa potrafiła utrzymać dominującą rolę we władzach miejskich /polscy burmistrzowie w XVII i XVIII wieku /.

Natomiast drugi etap charakteryzował się następującymi cechami:

1. Nastąpiło zahamowanie przodującej roli ekonomicznej Złotowa wśród innych miast. Złotów stał się wówczas na Krajnie miastem o drugorzędnym znaczeniu gospodarczym.
2. Przejawiał się wzrost roli Złotowa w dziedzinie świadomości narodowej, wyrażanej w solidarnościowych akcjach, związanych z polskimi powstaniem narodowymi w XIX wieku.
3. Na początku XIX wieku Polscy Złotowa rozpoczęli organizowanie własnego życia ekonomicznego i spółdzielczego, co stało się skutecznym orężem walki z postępującą germanizacją

oraż nadało temu miastu przodującą rolę w walce o utrzymanie polskości północnej Kraju.

Wzmocniła się ona jeszcze bardziej w okresie dwudziestolecia międzywojennego, kiedy Złotów urósł do rangi stolicy V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech.

P R Z Y P I S Y

1. Der Kreis Flatow in seinen gesammten Beziehungen dargestellt von Dr F.W.F. Schmitt, Toruń 1867.
2. Der Kreis Flatow in geographischer, naturkundlicher und geschichtlicher Beziehungen dargestellt von Otto Goerke, Flatow 1918.
3. Ziemia Złotowska, Praca zbiorowa pod redakcją Wojciecha Wrzesińskiego, Gdańsk 1969. W monografii tej niezbyt udanie przyjęto dla terenów Krajny należących do dzisiejszego powiatu złotowskiego nazwę "Złotowszczyzna". A. Krajna-Wielatowski / A. Jasiek / opublikował popularnie ujętą monografię: Ziemia Złotowska, Poznań 1928.
4. Znajdują się w Archiwum Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego /skróć APP/. Wyniki poszukiwań nie dały zbyt wiele materiału potrzebnego do napisania artykułu. Wykorzystano bowiem jedynie dane statystyczne z rejestrów podatkowych i juramentów. Udało się też znaleźć oblatę przywileju nadania praw miejskich /Aneks 1/.
5. H. Zieliński, Polacy i polskość Ziemi Złotowskiej w latach 1918-1939, Poznań 1949. Dużo uwagi poświęca temu problemowi Z. Dworecki /Działalność narodowa ludności polskiej w refencji pilskiej w latach 1920-1932, Poznań-Słupsk 1969/. Por. również, Z dziejów Ziemi Złotowskiej 1918-1939, w: Księga pamiątkowa zjazdu b. bojowników o polskość i wolność ziem piastowskich / 21-22 lipca 1957/, Poznań-Słupsk 1959 oraz, Kultura Ziemi Złotowskiej /wyd. zbiorowe/, Poznań-Słupsk 1959.
6. Granice Krajny omawia F. Źmudziński, Krótki zarys dziejów politycznych Krajny w okresie piastowskim, w: Rocznik Pilski, t. I Poznań 1960, s. 17 - 25. Głoszony tam pogląd autora w sprawie przyjęcia nazwy Krajna także co najmniej dla obszarów przedrozbiorowego powiatu wałeckiego został przyjęty

- przez innych badaczy. Tak np K.Sleski pisze w tej sprawie następująco: "Podczas gdy okolice Chojny i Wysłiborza zalicza się obecnie do Pomorza Zachodniego, o tyle rozciąganie nazwy ziemi lubuskiej na tereny całego województwa zielonogórskiego, a więc także na okolice Gorzowa i Strzelca ma charakter sztuczny. Bardziej racjonalne byłoby rozszerzenie nazwy Krajny na cały obszar położony na północ od Pradoliny Noteci i Warty" /K.Slaski, Nazwa Pomorza w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w: Historia Pomorza, t.I do roku 1466, cz. I, pod redakcją Gerarda Labudy, Poznań 1969, s. 50-51/.
7. Z.Boras, R.Walczak i A.Wędzki, Historia powiatu wałeckiego w zarysie, Poznań 1961, s.17.
  8. B.Onak, Z badań archeologicznych w regionie Nadnoteckim, w: Rocznik Nadnotecki, t. II, Poznań 1967, s. 16-22.
  9. K.Slaski, Zasięg lasów Pomorza w ostatnim tysiącleciu, w: Przegląd Zachodni, R.VII, 1951, nr 5-6, s. 207-263 wraz z mapą, gdzie bliżej uzasadnia ten problem.
  10. F.Żmizdiński, Krótki zarys dziejów politycznych Krajny w okresie piastowskim..., s. 25.
  11. Ibidem, s. 25-26.
  12. Ibidem, s. 27-28. Szeroko walki W.Hermena i jego syna B.Krzywoustego o Krajnę i Pomorze opisuje Gall w swej kronice /Por.Kronika Marcina Galla, przełożona na język polski i objaśniona przez Z.Komarnickiego, Warszawa 1873, s. 67-173/.
  13. T.Tyc, Walka o kresy zachodnie w epoce Piastów, Warszawa 1948, s. 47. A.F.Grabski zalicza do nich "prawdopodobnie: Wyrzysk, Łobżenicę, Krajnę /Krajenka-F.Ż./, Wysokę, Złotowo" /zob.A.F.Grabski, Polska sztuka wojenna w okresie wczesno-feudalnym, Warszawa 1959, s. 173/.
  14. F.Żmizdiński, krótki zarys dziejów politycznych Krajny w

- okresie piastowskim ..., s. 32.
15. Ibidem, s. 34-35.
  16. E.Schmitt, Geschichte des Deutschtums in Lande Posen unter polnischer Herrschaft, Bromberg 1904, s. 302, który pisał, że na północ od Noteci nie było wówczas osad o charakterze niemieckim.
  17. S.Kozierowski, Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej, Poznań 1914, s. 352.
  18. J.Kostrzewski, Pradzieje Pomorza, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 126.
  19. M.Biskup, Rozkwit państwa krzyżackiego w XIV w. w: Historia Pomorza, t. I, do roku 1466, cz. I, Poznań 1969, s. 648.
  20. Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa polskiego, zebrał i opracował prof. dr Jakub Sawicki, t.I, cz.1, Warszawa 1952, s.229.
  21. A.F.Goldbeck, Vollständige Topographie des Königreichs Preussen, Th. 2, Topographie von Westpreussen, Marienwerder 1789, s. 99.
  22. Kamień otrzymał prawa miejskie od arcybiskupa Jarosława w 1259, a zatwierdził je Kazimierz Wielki w 1260 r./Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych Krajów Słowiańskich, wyd. B.Chlebowski, t. III, Warszawa 1882, s. 726.
  23. Kronika Janka z Czarnkowa, przetłumaczona według tekstu wydanego przez Augusta Bielowskiego w drugim tomie, Monumenta Poloniae Historica, przez B.M.J., Lwów 1907, s. 8-9, 12. Gdyby nawet Wielatów w okresie panowania K.Wielkiego nie otrzymał przywileju nadania praw miejskich, to nie przekreśla faktu spełniania przez niego roli miasta. Niektóre bowiem osady handlowo-rzemieślnicze nieraz długo czekały na nadanie im praw miejskich. Do tego momentu były tzw. miastami przedlokacyjnymi. Zwrócił na to uwagę m.in. S.Pe-



- zyra, Geneza i rozwój miast mazowieckich, Warszawa 1959, s. 20-21, 30.
24. M. Gumowski, Pieczęcie i herby miast pomorskich, Toruń 1919, s. 185-186.
25. F. Żmizdiński, Krótki zarys dziejów politycznych Krajny w okresie jagiellońskim, w: Rocznik Piłski t. II, Poznań 1962, s. 18.
26. Ibidem, s. 19-20.
27. Ibidem, s. 20.
28. Ibidem, s. 22. Por. również K. Kwiecień, Krótki zarys historii Ziemi Złotowskiej, w: Kultura Ziemi Złotowskiej, Poznań-Słupsk 1959, s. 6-7.
29. J. Długosz, Dziejów polskich ksiąg dwanaście, przekład K. Mecherzyńskiego, Kraków 1868, t. IV, s. 425-26.
30. M. Biskup, Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454-1466, Warszawa 1967, s. 380 o tych wypadkach tak pisze: "Nostyc przy pomocy przysłanych mu posiłków z ośrodków nadwiślańskich, dokonał wypadu na teren Krajny, docierając aż do odległego miasteczka Łobżenicy w czasie odbywającego się tam jarmarku. Miasto próbowało się bronić, zostało jednak zdobyte szturmem. Wymordowano 500 mieszkańców, a 100 wzięto do niewoli i uprowadzono do Chojnic wraz z około 300 wozami i towarami. Nostyc przebywał jeszcze ponad 10 dni na Krajnie, szerząc tam spustoszenie. Miasteczko Złotów zostało spalone".
31. F. Żmizdiński, Krótki zarys dziejów Krajny w okresie jagiellońskim ..., s. 24.
32. F. Żmizdiński, Osadnictwo w starostwie ujsko-piłskim do 1772 r., w: Rocznik Nadnotecki, Poznań 1966, t. I, s. 56-61.
33. J. Korytkowski, Arcybiskupi gnieźnieńscy prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821, Poznań

- 1888, t. I, s. 95.
34. Ibidem, s. 94.
35. Słownik geograficzny ..., t.XIV, s. 646.
36. A. Pawiński, Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, Źródła dziejowe, t.XII, Wielkopolska, t.I, Warszawa 1883, s. 178.
37. Ibidem, s. 177.
38. Znwca ustaleń liczby rzemieślników i rolników w miastach na podstawie źródeł podatkowych A.J. Parczewski jest zdania, że: "ogólna liczba rzemieślników w mieście nie zawsze była w stosunku prostym do ogólnej liczby domów" /A.J.Parczewski, Rejestr poborowy województwa kaliskiego 1618-1620, Źródła wielkopolskie, t.I, Warszawa 1879, s. 27/. Stąd też oprócz tych czynników w swoich ustaleniach brałem również pod uwagę także liczbę włók w poszczególnych miastach.
39. A.J.Parczewski, op. cit., s. 295.
40. Ibidem, s. 294-295. P.Szafran w oparciu o to samo źródło ustalił dla Łobżenicy tylko 54 rzemieślników /P.Szafran, Osadnictwo historycznej Krajny w XVI-XVIII wieku/1511 - 1772/, Gdańsk 1961, s. 169/.
41. APP Wałcz 35, f. 292.
42. APP Nakło 111, f. 472. Jest to rejestr podymnego z 1629 r. z powiatu nakielskiego, do którego należał Złotów.
43. Ziemia Złotowska..., s. 61.
44. O.Goerke, op. cit..., s. 363-364.
45. Z.Kuchowicz i Z.Spierski, W walce z najazdem szwedzkim 1655-1660, Warszawa 1955, s. 28-29. Por.Ziemia Złotowska, op. cit., 58, gdzie błędnie podaje się datę spalenia zamku w Złotowie na dzień 28.VI.1656 r., zaś na s. 263 podaje się datę 1657 r. Według Z.Kuchowicza i Z.Spierskiego wynikałoby, że zamek ten mógł być spalony w lipcu 1657 r./op.cit.,

- s. 98, gdzie piszą: "5 lipca 1657 roku armia Karola Gustawa wymaszerowała z Bydgoszczy do Złotowa, a zdobywszy i spalivszy miasto i zamek, przez Czaplinek i Drahim ruszyła do Szczecina". O.Goerke podaje datę spalenia Złotowa na dzień 28 VI 1657 /O.Goerke..., op. cit..., s. 83/.
46. APP Nakłó 117, f. 78 v.
47. Słownik geograficzny..., t. XIV, s. 646.
48. APP Nakłó 124, f. 174, 179 v. Podano te dane na podstawie szacunku /Por. przypis 49/.
49. APP Nakłó 161, f. 111. Źródło typu podatkowego podało jeszcze mniejszą liczbę ludności Złotowa, ujmując tylko osoby płacące pogłównie tj. za wyjątkiem dzieci do 10 lat, starców i żebraków, których doszacowuje się w wysokości 35%. Według źródła było w Złotowie 417 osób, a po doszacowaniu wspomnianych 35% przyjęto liczbę około 635 osób. W podobny sposób przeprowadzono inne szacunki. Chciałem w tym miejscu sprostować dane liczbowe dla tych miast ustalone przez P.Szafrana, który podaje, że w latach 1673-1676 Złotów liczył 575, Krajenka 650 i Łobżenica 1147 / P.Szafran, op.cit., s. 112-113 i tabela 37/. Badacz ten bowiem przyjął tylko 26% na doszacowanie dzieci do lat 10, nie ujmowanych w rejestrach pogłównego. Nie uwzględnił on bowiem w swych obliczeniach żebraków i starców, których również rejestr nie ujmował. W ten sposób na podstawie szacunku podał zaniżoną liczbę ludności Złotowa i Krajenki. Natomiast dane dla Łobżenicy podał w ogóle bez doszacowania. Bowiem rejestr pogłównego z 1673 podaje dokładnie liczbę 1147, ale tylko płacących ten podatek. /Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, działy: Archiwum Skarbu Koronnego, I, 76, f. 110 v /. Gdy do tej liczby doszacujemy 35% nie płacących podatku, to otrzymamy liczbę około 1760 mieszkańców Złotowa. Tą samą metodą

obliczania szacunkowo liczba ludności Złotowa w 1673 r. wynosi około 605, a Krajenki około 970. Są to dane ASK I, 74, f. 110 z 1673 r. już po przeprowadzeniu obliczeń szacunkowych. Inne dane natomiast wykazujące w Złotowie około 750 osób, w Krajence około 800 osób, a w Łobżeniczy około 1600, dotyczą roku 1676 a więc okresu po klęskach elementarnych. Zostały one obliczone szacunkowo według juramentu o pogłównym z tego roku/APP Nakło 124, f. 134 v, 139 v./. Dlatego wykazują one pewien spadek ludności wspomnianych miast.

50. O.Goerke, op. cit..., s. 420

51. Ibidem, s. 365.

52. M.Beheim-Schwarzbach, Der Netzedistrikt in seinem Bestande zur Zeit der ersten Theilung Polens, Zeitschrift der Historischen Gesellschaft fur die Provinz Posen, Jg. 7, H. 2, Posen 1892, s. 222 i tabela.

53. Ibidem, wraz z tabelą. Por.przypis 67.

54. O.Goerke, op. cit..., s. 400-401.

55. Ibidem, s. 398. F.W.F. Schmitt podaje, że były nawet 2 cechy szewskie: polski i niemiecki /F.W.F. Schmitt, op.cit..., s.111/, co wydaje się mało prawdopodobne.

56. Ibidem, s. 397-398.

57. Ibidem, s. 392-396.

58. Ibidem, s. 404.

59. M.Beheim-Schwarzbach, op. cit..., s. 226-227.

60. APP Nakło 111, f. 280.

61. APP Nakło 108, f. 78.

62. ASK I, 5, f. 276.

63. ASK I, 5, f. 883.

64. APP Nakło 124, f.145 v. Oto przysięga w tej sprawie: "Przysięgamy Penu Bogu Wszechmogącemu, który stworzył niebo i

ziemię i wszystkie inne rzeczy na niebie, w morzu, na powietrzu i który żydowski zakon nasz ustanowił. Iż w miasteczku Złotowie podług atestacji i szkuszej przez urząd miejski inkwizycji przed urzędem tutecznym produkowanej, nie masz nic więcej osób żydowskich do płacenia pogłównego należących tylko 130. Tak mi Panie Boże pomagaj, który niebo i ziemię stworzył. A jeśli niesprawiedliwie przysięgamy, aby nas Pan Bóg zatracił, który w Chorabiu ośmioro ludzi podczas potopu zachował, który Sodomę i Gomorę piekielnym ogniem skarał, który Mojżeszowi Zakon dał, palcami własnymi na kamiennych tablicach napisał, który Amona w Czerwonym Morzu starł i Żydów do ziemi obfitującej miodem i mięsem przeprowadził. A jeśli niesprawiedliwie przysięgamy, aby nas Pan Bóg na ostatek z ciałem i duszą posłał do piekła na wieczne potępienie. Amen".

65. O.Goerke, op. cit..., s. 375.
66. Ibidem, s. 375. K.Boese, Geschichte der Stadt Schneidemühl, Pika 1935, s. 35 podaje: "Im Netzegebiet waren 56 Städte vorhanden. Die grösste war Flatow mit 1982 Einwohnern". Dane K.Boese różnią się od danych O.Goerke tylko o 2 osoby.
67. P.Szafran, op. cit., s. 217, gdzie podaje ich liczbę 83.
68. S. Inglot, Kolonizacja wewnętrzna a napływ Niemców do Polski od XVI - XVIII w. Kraków 1945, s.63. tak pisał: "W Toruniu protestantyzm utrudniał polonizację. I w tym mieście, jak na całym Pomorzu, ustaliło się w czasach nowożytnych, że kto był katolikiem był Polakiem, kto był protestantem, był Niemcem".
69. O.Goerke, op. cit..., s. 375.
70. Ibidem, s. 440.
71. Historia powiatu wałeckiego..., s. 200-201.
72. Ziemia Złotowska ..., s. 62.

73. Ibidem, s. 66.
74. -O.Goerke, op. cit..., s. 375-376.
75. Ibidem, s. 375-376.
76. K.Zimmermann, Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich, t. I, Poznań 1915, s. 302.
77. Ziemia Złotowska..., s. 69-70.
78. Ibidem, s. 70.
79. Ibidem, s. 71.
80. Ibidem, s. 71.
81. Historia powiatu wałeckiego..., s. 208.
82. O.Goerke, op. cit..., s. 442.
83. Ziemia Złotowska..., s. 72.
84. A.K.Holsche, Der Netzedistrikt. Ein Beitrag zur "Lander- und Volkerkunde mit statistischen Nachrichten, Królewiec 1893, s. 189.
85. O.Goerke, op. cit., s. 363-364.
86. Ibidem, s. 376.
87. Historia powiatu wałeckiego..., s. 214.
88. K.Boese, op. cit., s. 194.
89. Historia powiatu wałeckiego..., s. 214.
90. Ziemia Złotowska..., s. 85.
91. Historia powiatu wałeckiego..., s. 215.
92. Ziemia Złotowska..., s. 85-86.
93. Ibidem, s. 86.
94. W.J.Grabski, 100 miast wróciło do Polski wyd.III, Warszawa 1960, s. 587.
95. M.Chamcówna, K.Mrozowska, Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765-1850, t.II, cz.1, Kraków 1965, s.111.
96. F.W.F. Schmitt, op. cit., s. 208.
97. Do takich wniosków doszedł również R.Walczak, badacz dziejów Ziemi Wałeckiej, który zauważył, że życie gospodarcze miast

na Krajnie nie rozwinęło się, mimo pruskich reform z 1808r. /wolność uprawiania przemysłu, rzemiosła i handlu oraz reorganizacja ustroju miast/. Stwierdza on: "Obie te prokapitalistyczne reformy: gospodarcze i samorządowa nie spowodowały jednak bujnego rozkwitu miasteczek na ziemi wałeckiej. Przeciwnie, w pierwszej połowie XIX wieku, a więc mniej więcej do roku 1850, wyraźnie przejawiała się ich wegetacja gospodarcza, a rozwój dokonywał się bardzo powoli. Podobnie było w całej prowincji Prus Zachodnich oraz w sąsiednich prowincjach poznańskiej i pomorskiej, które, w przeciwieństwie do innych krajów pruskich, gdzie powstawał przemysł, pozostały dzielnicami zastoju rzemiosła i handlu". /Historia powiatu wałeckiego..., s. 229 - 230./

98. K.Trzebiatowski, Z dziejów szkolnictwa i oświaty na Pomorzu Zachodnim, w: Pomorze Zachodnie - Nasza Ziemia Ojczysta, Poznań 1960, s. 247. podkreślił, że przez czytelnictwo polskich książek i czasopism "widoczna jest w tym czasie wyraźna ofensywa Polaków, która miała na celu odzyskanie utraconych polskich placówek gospodarczych i kulturalnych".
99. O.Goerke, op. cit..., s. 458.
100. J.Kocik, 60 lat Banku Ludowego w Złotowie, Warszawa 1962, s. 9 - 12.
101. J.Kocik, Spółdzielczość polska w byłej V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech /Pogranicze/, w: Z dziejów Ziemi Złotowskiej 1918-1939, Poznań-Słupsk 1959, s. 70.
102. J.Kocik, 60 lat Banku Ludowego..., s. 17-18.
103. K.Trzebiatowski, Z dziejów walk Pogranicza i Kaszub o polskość, w: Pomorze Zachodnie-Nasza Ziemia Ojczysta, Poznań 1960, s. 268.

104. Ziemia Złotowska..., s. 103-104.

105. Ibidem, s. 104.

106. K. Trzebiatowski, Z dziejów walk..., s. 267.



A N E K S I.

PRZYWILEJ NADANIA PRAW MAGDEBURSKICH DLA MIASTA ZŁOTOWA WYDANY W DNIU 20 STYCZNIA 1665 R. W KRAJENCIE /zapisany w księgach grodzkich nakielskich nr 122 f.497v-498a v/.

/f. 497v/ "Do urzędu i ksiąg grodzkich nakielskich oblicznie przyszedłszy sławetni: Tomasz Cichosz - burmistrz i Michał Byłczyk - pisarz miasta Złotowa i przedłożyli urzędowi terażniejszemu przywilej pergaminowy łaskawie wystawiony dla nich i innych mieszkańców Złotowa przez prześwietnego i wielmożnego Andrzeja Karola z Grudny Grudzińskiego, wojewodę poznańskiego średzkiego etc. starostę, pułkownika Jego Królewskiej Mości autentyczny i ręką tego samego prześwietnego i wielmożnego wojewody poznańskiego podpisany, który to przywilej w aktach niniejszych oblatowali.

Andrzej Karol z Grudny Grudziński, wojewoda poznański, pułkownik Jego Królewskiej Mości, starosta średzki, na Złotowie, Krajencu, Łobżenicu, Swarzędzu, Wieleniu, Kórniku, Falmierowie, Radawnicy, Potulicach etc. pan i dziedzic etc. W Imię Pańskie Amen. Za przedłożeniem czasów dawności, za dawnością zapamiętanie, za zapamiętaniem zaś zniszczenie następuje. Potrzeba tedy i pożyteczno jest, aby sprawy, które się dzieją, pisaniem, świadkami i przyciśnieniem pieczęci mocno było utwierdzone. Wiadomo tedy niechaj będzie wszystkim, tak obecnym na ten czas jako i potomnym, że chcąc do lepszy condycyi przywieść miasteczko Złotowo umyśliliśmy obywatelom miasteczka tego przywilej /f.498/ dać i tenże dobrze i pożytecznie, jako jako i potężnie utwierdzić, któremu pomienionemu miasteczku dajemy i terażniejszemu przywilejem utwierdzamy. Mianowicie burmistrzowi z rajcami, wójtowi, ławnikom, mieszczanom, obywatelom, którzy teraz mieszkają w naszym miasteczku pomienionym Złotowie, albo na potym będą, prawo magdeburskie i wszelakie prawa, sprawy według zwyczaju

innych miast odprawować i porządnie rozrządzać, jako zwyczaj prawny pospolity tego potrzebuje. Według tedy tego prawa magde-burskiego mieszczanom miasteczka naszego pomienionego dajemy i postanawiamy czterdzieści i cztery włók roli, wespół z przydatkami do tychże włók należącemi. W pierwszym polu, które zowią pod Górzną, każdą włókę wszerz na miar albo prętów pięć. Przydatków także prętów pięć w drugim polu, które zowią pod Dzierżaną, włóki mają wszerz prętów cztery, przydatki zaś mniejsze pręty mają cztery, drugie zaś przydatki szerzy są prętów sześć. W trzecim zaś polu, które zowią pod Włosiaką, włóki są wszerz prętów cztery, a przydatki więcy mają w sobie szerzy prętów pięć, mniejsze zaś prętów cztery - tymże puszczaemy pomienionym mieszczanom wolną wiecznemi czasami. Od których nie mają być oddeleni od naszych namiestników. Od których czterdziestu włók i czterech nam i naszym namiestnikom czynszu dać będą powinni, pomienioni nasi mieszczanie po złotych trzy liczby polskiej, jednej ćwiertni owsa albo jęczmienia jako nam i naszym/f.498v/ namiestnikom będzie się zdało i dwoje kurcząt na święty Marcin i kit lnu dwie na każdy rok powinni dawać. Obywatele zaś nasi, tak rolnicy, jako i którzy ról nie mają, od każdego placu, domu i ogroda, rocznego czynszu po dwanaście groszy polskich nam i naszym namiestnikom płacić powinni będą. Także w tym miasteczku włóki mający, nam i naszym namiestnikom robić powinni będą siedem dni przez rok ręczną robotę, a orać roli morgów trzy od włóki jednej. Także też we żniwa z folwarku pańskiego od włóki jednej powinien każdy zwieźć do stodoły pański zboża kop cztery. Rzemieślnicy zaś i ci, którzy nie mają włók, cztery dni robić powinni będą, a dwa dni, gdy ich zaproszą na tłukę. Także powinni mieszczanie nasi, gdy woda zbierze, groble narządzić u młyna we wsi Błękwicie, ile razy będzie potrzeba. Dajemy pomienionym miasteczka plebanom kościoła złotowskiego dwie włóce

roli według tej miary, jako się drugie włóki wymierzają, wolne od wszelakiego podatku, czynszów, robót i innych ciężarów. Także też plebanom na Wielką noc powinni będą dawać po groszu jednemu. Dajemy też i pozwalamy pominionym mieszczanom ze wszelakich jatek sukienniczych, rzeźniczych i piekarskich, świeckich, kupieckich, trzeci kwartczyk nam i potomkom naszym. Mieszczanom mielcuchy i ozdownie /wolno/ mieć, w których im będzie wolno słoody i piwa robić według upodobania, jednak po nich też tego chcemy i przekazujemy, aby się nie ważyli nic więcy do jednego waru zboża mierzyć tylko osiem ćwierciem kaliskiej miary zwyczajnie jednak, że nam od każdego waru do zamku oddawać powinni jako pół beczki piwa. A kto by ważył więcy do jednego waru zboża mierzyć, ten ma być karany zabranieniem tego słoody zachowując. Także dajemy i pozwalamy pominionym naszym /f. 498v/ mieszczanom albo obywatelom teraz i na potym mieszkającym w naszym miasteczku Złotowie wszelakie wolne zboże skupować i wszelkie pożytki sobie przywozić za swoje pieniądze. Tego też chcemy, aby goście przyjechawszy na rynek do pomienionego miasteczka, nie kupowali aż za dozwozeniem burmistrzowym albo wójtowym. A którzy by kolwiek się ważył z obywatelów miasteczka naszego na przedmieściu albo na ulicy ku przeszkodzie pospolitego człeka zboże kupować, a nie na rynku, a był w tym przeświadczony, takowy ma przepadać wszystkiego zboża zabranieniem do zamku. Także i winę miejską takowy ma przepaść. Dajemy też wolną sztukę pola z drzewami, która się poczyna od drogi Świącki idąc granicami aż do jeziora Łosianka nazwanego, okrom /tych/, które tam są. Dajemy też burmistrzowi z rajcami tegoż miasteczka naszego jezioro nazwane Bilek onym na używanie i pożytek wiecznymi czasy, także też i ostrów między wodami to jest jeziorem Babą i Babiczynkiem dla pospolitego wygnania bydła chorego. A przeto wszystkie się rzeczy pomienione, iż się nam zdadzą dobrze dosyć sposobne i od naszych mieszczan zło -

towskich przyjęte, umyśliliśmy one gratyfikować i naszej pieczęci przyciśnieniem utwierdzić i aprobować, jakoż aprobujemy confirmujemy gratyfikujemy, szeby to było w lepszym poważaniu, ręką naszą własną podpisaliśmy się i pieczęć naszą daliśmy przycisnąć. Działo się to w zamku Krajeńckim dnia świętego Fabiana i Sebastiana to jest dwudziestego stycznia roku po /f.498a v / narodzeniu Pańskim, tysiącznego sześsetnego sześćdziesiątego i piątego. Andrzy Karol Grudziński, wojewoda poznański, starosta éredzki”.

## A N E K S 2

DEKRET STARSZYCH ZIEMSKICH WOJEWÓDZTW: KALISKIEGO I POZNAŃSKIEGO Z 28 II 1722 W ZWIĄZKU ZE SKARGĄ ŻYDÓW ZŁOTOWSKICH /zapisany w księgach grodzkich nakielskich nr 174, f. 492/.

“Panowie starsi synagogi złotowskiej żałują się i skarżą się przed nami niżej wyrażonemi starszymi ziemskimi Prowincji Kaliskiej i Poznańskiej jako jesteśmy ciężko prześladowani podatkami wielkimi i ciężkimi ciężarami, co należy oddawać corocznie do skarbu Rzeczypospolitej więcej, jako insi w miastach i miasteczkach synagogi dawają, a teraz złotowscy nie mogą żywić w miasteczku ani okolicznie, tylko muszą daleko za granicami kęska z biedą szukać i ciężkością wielką, a to gwoli temu, że w inszych miasteczkach nie pozwalają im milę drogi od miasta handel ich prowadzić. Dlatego przez to upadają.

Więc tedy my ziemscy starsi zważeliśmy krzywdę ich i rację ich słuszną, zaczym zrozumiewszy to, że złotowscy Żydzi mają handlować i wolno im gdziekolwiek chcą, choć po bliższych miastach. Żeby im nie zabraniano z inszych miast synagogi żydowskie, żeby im nie przeszkadzali ani im bronili.

Powtórnie rozkazujemy w klątwie wielkiej na te miasteczka, gdzie synagoga jest, żeby inaczej nie było, tylko jako zwyż wyrażono i pod winą wielką, który by im tego miał bronić. I my także pozwa-

lamy każdemu z miasteczek okolicznych blisko Złotowa handlować jak Złotowianie, także też onem handel prowadzić.

Stało się pod dekretem naszym ziemskim i p.marszałkiem naszym na sejmiku w Czempiniu Jaśnie Wielmożnego Ćmci Pana Generała Wielga Polskiego. Dnia 28 lutego roku 1792.

Józef Lewi	- marszałek
Lewek Kaliaki	- z Leszna
Mojżesz Judasz	- z Leszna
Abram Josef	- z Leszna
Judasz Lewek	- z Krotoszyna
Lewek Icek	- z Krotoszyna
Fobis	- z Kalisza
Mojkses	- z Kalisza
Marcus	- z Łaska
Laiser	- z Łęczycy
Israel	- z Winowrocławia
Arin	- z Winowrocławia
Salemon	- z Międzyrzecza
Wolf	- z Wronek
Arint	- z Pyzdrow".